

(k. 43d) *a poczathku slowa moyego pro

szchą sobye boga wszechmogącego y wtroyczy yedynego aby my

raczył seslacz dar ducha swyanthego skrolestwa nyebyeskyego

ysz bych mogli rozumyecz thso dobrego o wydneyv pye

kyelnych mąk pawła swantheho A tho yesth swyanthy wydzyal

bandacz yescze wswoym czyele bo thego bog chczyal aby swyanthy

pawel pyekyelne mąky nyethso ogląndal thedy gy wyodl swanthy

mychal do pyekla y wskazal yemu yeden plomyen gdzye swya

thloscz y czyemnoscz smanthek y placz y czyaschkye wzdychanye

A thamo byla yedna rzeka ogniewą mayącą w sobye czworakye

rosdzylenye A dym they rzeki podnosyl sya asz do nyeba

Pyrwey *czyecze they tho rzecze Stix a drugyey *chochilus

a trzeciye *achyron a czwarthey *flaeton wka

zal yemu swyanthemu pawlowy swyanthy mychal archangyol ogniewe

drzewo a na thym drzewye grzeschne zwyeschano *ydney

za nogy a drugye za wargy trzeciye za wlosy a czwarthe

za ramyona a pyathe

(k. 44a) za yazyky